

Dr Robert A. Peterson, Teologia właściwa, sesja 3, Historyczne rozważania na temat Trójcy, Biblii i drugiego wieku

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat Teologii Właściwej, czyli Boga. To jest sesja 3, Historyczne brzmienia na temat Trójcy, Biblii i drugiego wieku.

Ojcie, Synu i Duchu Święty, kłaniamy się przed Tobą. Dziękujemy Ci, że jesteś naszym Bogiem, a my jesteśmy Twoim ludem. Naucz nas, nawet gdy studiujemy, jak prowadziłeś kościół, stopniowo rozumieć, że jesteś trzema w jednym od wieczności. Błogosław nam, prosimy, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen.

Zaczynamy historyczną teologię Trójcy po nieco bardziej biblijnej dobrej rzeczy. Doktryna Trójcy podkreśla znaczenie poświęcenia przez kościół czasu na zrozumienie teologii chrześcijańskiej w świetle przesłania Pisma Świętego, odrzucając jednocześnie błędy fałszywych nauczycieli.

Chciałbym podziękować za pomoc Robertowi Lethamowi, *The Holy Trinity in Scripture, History, Theology, and Worship*, 2004. Robert Letham, LETHAM, *The Holy Trinity*. To była nagrodzona książka.

Pokonana książkę Morgana i moją, *Hell Under Fire* for Zondervan, która była finalistką, ale Letham wygrał i na to zasłużył. Biblia naucza, ale nie systematyzuje doktryny Trójcy. Naucza jej, ale jej nie systematyzuje.

Ojcowie Kościoła podążają biblijną trajektorią i słusznie nauczają, że jeden Bóg istnieje wiecznie jako trzy osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty. Zobaczymy, że to dość krótkie podsumowanie długiego i żmudnego procesu, i słusznie. Było to dla nich bardzo trudne do zrozumienia.

Stary i Nowy Testament konsekwentnie potwierdzają, że istnieje tylko jeden żywy i prawdziwy Bóg. Powtórzonego Prawa 4:35. Słynnego Powtórzonego Prawa 6:4. 1 Tymoteusza 2:5, Jakuba 2:19. Chociaż drzewo doktryny Trójcy rośnie w Nowym Testamencie, jego korzenie znajdują się w Starym Testamencie.

Ważnym biblijnym rozwojem jest potrójne, lub triadyczne, rozumienie Boga w Nowym Testamencie. Ten triadyczny wzór odegrał ważną rolę w rozwijającym się zrozumieniu Kościoła, że Bóg jest Świętą Trójcą. Oto lista siedmiu fragmentów ukazujących ten wzór od sześciu różnych pisarzy Nowego Testamentu.

To jest znaczące. Tak więc, było to powszechne we wczesnym kościele: wzór triad, lub triad, lub trójek.

Mateusza 28:19, Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, powiedział Jezus w Wielkim Nakazie, chrzcząc ich w imię, pojedyncze, Ojca i Syna i Ducha Świętego. To triadyczny wzór. Galatów 4:4-6, tekst adopcyjny.

Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem, aby odkupić tych, którzy byli pod prawem, abyśmy mogli otrzymać adopcję jako synowie. A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał Ducha swego Syna do naszych serc, wołającego: Abba, Ojcie. Galacjan 4:4-6. To ostatnie zdanie zawiera, że Bóg posłał Ducha swego Syna, co jest sposobem odniesienia się do Ducha Świętego, do naszych serc, wołającego: Ojcie, Ojcie.

Bóg, oczywiście w kontekście Ojca, posłał ducha swego Syna do naszych serc. Tak więc, krótko mówiąc, kompas, Ojciec, Duch Święty, Syn. I znowu, duch jest tam nazywany duchem Syna Ojca.

Oto jest. Jest fraza, nawet nie klauzula, nie czasownik, duch Jego Syna, duch Syna Ojca. Rzymian 8 po prostu mówi o duchu adopcji, duchu synostwa.

Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem, jak powiedziałem. Hebrajczyków 9:14, o ileż bardziej, jeśli krew byka i kozłów dokonała swego dzieła, o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści nasze sumienia z martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. To jedyne miejsce w Biblii, o którym wiem, że Duch Święty jest zaangażowany w śmierć Jezusa.

Chrystus, krew Chrystusa, ofiarna śmierć Syna Bożego, przez wiecznego Ducha. Istnieje egzegeza mniejszościowa. Philip Hughes, którego bardzo szanuję, uważa, że to boska natura Chrystusa.

Ale większość i historyczna egzegeza mówi, nie, to Duch Święty. Jak mówi William Lane w swoim wspaniałym komentarzu do Hebrajczyków, rola, jaką Duch Święty odgrywa w ofierze Jezusa, czyni ją absolutną ofiarą, kładąc kres wszystkim innym ofiarom. Możesz powiedzieć, i ja to ukułem, to przychodzi mi do głowy właśnie teraz, to ofiara ofiar, która czyni prawowitymi, Hebrajczyków 9:15, wszystkie poprzednie ofiary i zatrzymuje je z piskiem opon, i czyni wolą Boga, aby nie było już więcej ofiar.

Krew Chrystusa, przez wiecznego Ducha, ofiarowała się Bogu. W kontekście musi to być Ojciec . Znowu jest Trójca.

Tak więc ten wzór powtarza się u wszystkich różnych pisarzy, 1 Piotra 1:1 i 2. Do tych wybranych, zgodnie z uprzednią wiedzą Boga Ojca, poprzez uświęcające dzieło Ducha, aby byli posłuszni i zostali pokropieni krwią Jezusa Chrystusa, 1 Piotra 1:1 i 2. Być posłusznym w tym kontekście, tak często u Piotra, jak czasami u Pawła, oznacza być posłusznym ewangelii, czyli być posłusznym ewangelii. To jest przykazanie. Tak więc mówi o wierze w Chrystusa i byciu pokropionym jego krwią.

Przewidywanie Ojca, uświęcenie Ducha, w tym przypadku początkowe, ostateczne, a krew Syna kropi tych, którzy są posłuszni, to znaczy, którzy są posłuszni ewangelii, którzy wierzą w ewangelię. Jeśli przestudiujesz słowa posłuszny, posłuszny, nieposłuszny, nieposłuszeństwo w 1 Liście Piotra, odkryjesz, że czasami, przez sporą część czasu, mówi o wierze i niewierze. Nie zawsze.

Oczywiście, jak zawsze, zależy to od kontekstu. 1 Jana 4:13 i 14, Ojciec dał nam swojego Ducha, albo po prostu powiedzmy, że Bóg dał, a my widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Wolałbym tłumaczenie , Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata.

To jest ta chrześcijańska standardowa Biblia. Masz Ducha , masz Ojca i Syna. Ponownie, w ciągu dwóch wersetów, albo jak Judy 20 i 21, cytowaliśmy to wcześniej, ale wy, drodzy przyjaciele, budując siebie w waszej najświętszej wierze, modląc się w Duchu Świętym, zachowajcie siebie w miłości Bożej, oczekując z nadzieją na miłosierdzie naszego Pana Jezusa Chrystusa ku życiu wiecznemu.

Modląc się w Duchu Świętym, zachowaj siebie w miłości Boga, oczywiście Ojca, ponieważ powiedział obok Ducha i Pana Jezusa Chrystusa. Ponownie, triadyczny wzór.

Objawienie 1:4 i 5, od razu po wyjęciu z pudełka, otrzymujesz ten wzór. Łaska i pokój wam od Tego, który jest, który był i który ma przyjść, i od Siedmiu Duchów przed Jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego z umarłych i Władcy królów ziemi. Oczywiście jest, że Chrystus, Ten na tronie, jest Ojcem. Siedmiu Duchów przed Jego tronem to sposób odniesienia się do Ducha Świętego i jest to powszechne rozumienie Siedmiu Duchów przed tronem.

Wcześni chrześcijanie, więc widzieliśmy siedem fragmentów Nowego Testamentu od sześciu różnych pisarzy, natchnionych pisarzy, którzy zademonstrowali ten potrójny, trójkowy, trójkowy wzór, ten triadyczny wzór. Wcześni chrześcijanie nigdy nie odstępili od biblijnego rozumienia, że Bóg jest jeden. Ich teologicznym wyzwaniem było połączenie tej prawdy z czymś nowym, mianowicie uwielbieniem Jezusa Chrystusa.

Wcześni chrześcijanie czcili go zanim zrozumieli doktrynę Trójcy. Czczenie Chrystusa jako Pana implikowało jego boskość. Zobaczymy to później, kiedy faktycznie zrobimy system i usystematyzujemy doktrynę Trójcy.

Bóg Ojciec jest Bogiem, oto dowody. Bóg Syn jest Bogiem, oto dowody. Duch Święty jest Bogiem, a pod boskością Chrystusa, zobaczymy, że jest przedmiotem czci, modlitw, doksologii i uwielbienia.

To wspaniały dowód na to, że jest Bogiem. Oddawanie czci Chrystusowi jako Panu implikowało jego boskość. Chrześcijanie odnosili się do niego, który umarł i zmartwychwstał, aby ich zbawić, jako wierzący grzesznicy, stworzenia odnoszą się do swojego Boga.

Jak mogli czcić Jezusa, jednocześnie trzymając się swojej ustalonej wiary w jedność Boga? To zadanie było skomplikowane i ironicznie, pomagały mu w tym fałszywe nauki dotyczące osoby Chrystusa, na które kościół odpowiedział tymi fałszywymi naukami. To znaczy, historia doktryny Trójcy, wraz z historią doktryny Chrystusa, jest kontrowersyjną teologią. Bóg, w swojej opatrności, poprowadził kościół do odpowiedzi na fałszywe nauki prawdą, dobrą nauką, ale został popchnięty na tę trajektorię przez błędy, nawet herezje.

Dlatego zajęło kościołowi kilka stuleci, aby skryształizować doktrynę Trójcy. Udaję się do niezwykłego źródła, najlepszego dla teologii patrystycznej, JND Kelly, słynnego anglikańskiego teologa historycznego i historyka Kościoła, *Early Christian Doctrines*, JND Kelly. Strona 83 jego książki.

Klasyczne wyznania wiary chrześcijaństwa rozpoczynały się deklaracją wiary w jednego Boga, stwórcę nieba i ziemi. Monoteistyczna idea, ugruntowana w religii Izraela, zajmowała ważne miejsce w umysłach najwcześniejszych ojców. Choć nie znalazła odzwierciedlenia w tekście teologów.

Nie zobaczysz systematycznej prezentacji Trójcy, jaką znajdziesz na przykład w Chalcedonie, gdzie nicejskie wyznanie wiary jest dopracowane, wykończone, nadano mu ostateczną formę. Choć nie byli teologami refleksyjnymi, byli w pełni świadomi, że wyznacza ono linię podziału; jedność Boga wyznaczała linię podziału między kościołem a pogaństwem. Według pasterza Hermasa, ojca apostoła, pierwszym przykazaniem jest, cytuję, wierzyć, że Bóg jest tym, który stworzył i ustanowił wszystkie rzeczy, powołując je do istnienia z nieistnienia, cytuję.

To on, „przez swoją niewidzialną i potężną moc i wielką mądrość stworzył wszechświat i przez swój chwalebny cel przyodziął swoje stworzenie w piękność i przez swoje mocne słowo ustalił niebiosy i założył ziemię nad wodami”. Może nie jest

refleksyjnym teologiem, ale jest dobrym pisarzem, to ci powiem. Dla Klemensa Aleksandryjskiego Bóg jest Ojcem i stwórcą całego kosmosu.

Dla Barnaby, innego ojca apostołskiego, i Didache, jest on naszym stwórcą. Jego wszechmoc i powszechna suwerenność zostały uznane, ponieważ był Panem Wszechmogącym, biblijnym wyrażeniem występującym na przykład w Księdze Objawienia, Panem, który rządzi całym wszechświatem, panem wszystkich rzeczy. Ojcowie mówili takie rzeczy.

Tytuł Wszechmogący oznaczał wszechobecną kontrolę i suwerenność Boga nad rzeczywistością, tak jak Ojciec odnosił się przede wszystkim do jego roli jako stwórcy i autora wszystkich rzeczy. Te idee pochodzą niemal wyłącznie z Biblii i współczesnego judaizmu, rzadko ze współczesnej filozofii. Chociaż czasami, zwłaszcza u apologetów, wczesnych obrońców wiary, używali oni świeckiej myśli, co Paweł czyni kilkakrotnie w Dziejach Apostołów.

Justyn Męczennik, około 100 do około 165, c. oznacza łącznie circa i oznacza około. Nie znamy dokładnych dat, ale takie są szacunki, około 100 do 165.

U Justyna jedność, transcendencja i twórcza rola Boga są wyrażone w języku silnie zabarwionym platonizującym stoicyzmem jego czasów. Jest więc prześląknięty grecką filozofią i to widać. Najwyraźniej szczerze wierzył, że greccy myśliciele mieli dostęp do. W ten sposób uznaje w nich prawdę.

To prawdopodobnie dobra apologetyka. Teraz wiemy, że to błąd, ale w swoich czasach powiedział to szczerze. Więc mówi, że Bóg jest wieczny, niewysłowiony, bez imienia, niezmienny, nieprzekraczalny i niezrodzony.

Termin techniczny podkreślający jego unikalną nieoryginalność w przeciwieństwie do stworzeń. To greckie. Jest również twórcą wszechświata, twórcą i ojcem wszystkich rzeczy, samym sobą ponad bytem.

On jest przyczyną wszelkiego istnienia, a Marcjon, słynny gnostycki heretyk, który zaatakował kościół, który był bystrym człowiekiem, mylił się, rozróżniając Boga od Demiurga. Gnostycyzm głosił, że Bóg nie miał bezpośredniego kontaktu ze światem. Istniały te pośrednie istoty, czasami nazywane Demiurgiem.

Dowiedzieliśmy się, stwierdza, że będąc dobrym, Bóg stworzył wszystkie rzeczy; to jest Justyn, na początku, z bezpostaciowej materii. To była nauka Platona Timajosa, która miała być spokrewniona i zapożyczona przez Justyna z tą zawartą w Księdze Rodzaju. Chwalimy serce Justyna, a nawet jego umysł.

Och, pomylił trochę rzeczy. Podziękowanie Grekom zapożyczone z Biblii. Dla Platona, oczywiście, materia istniejąca wcześniej była wieczna, ale mało prawdopodobne, aby Justyn zgodził się na ten dualistyczny wniosek.

Bardziej prawdopodobne jest, że uważał niebo i ziemię, które według Mojżesza zostały stworzone jako pierwsze, za materiał, z którego Bóg uformował swój kosmos. Kolejnym ważnym punktem, który poruszył, było to, że w tworzeniu i podtrzymywaniu wszechświata Bóg użył swojego logosu, swojego słowa, jako swojego instrumentu. Pozostali apologety byli zgodni z Justynem, chociaż byli bardziej zdecydowani co do stworzenia ex nihilo, z niczego.

Tacjan robi to samo, co Atenagoras i Teofil z Antiochii. Nie muszę przytaczać wszystkich tych cytatów. Ireneusz pojawia się później, ale z Ireneuszem, więc apologety, wczesni obrońcy wiary, nie wielcy teologowie, czytelnicy Biblii, wierzący w Biblię, znający się na filozofii, to ich świat i próba połączenia ich w obronie wiary.

Ireneusz jest uważany za pierwszego prawdziwego chrześcijańskiego teologa, prawdziwego myśliciela, który wyciągnął kilka niezwykle wniosków. U Ireneusza szczególne znaczenie zyskało potwierdzenie Boga jako jednego i stwórcy. Jego zadanie było inne niż apologety, polegało ono na obaleniu gnostycznej teorii hierarchii eonów pochodzących od niepoznawalnego najwyższego Boga z jej wnioskiem o przepaści między nim a stwórcą lub demiurgiem.

To ich kosmologia, jasne? Niepoznawalny Bóg, cała hierarchia tych eonów, tych stworzonych istot, z wielką przepaścią między nim a Bogiem, który stworzył, Bogiem stwórcą Starego Testamentu. Nie mieli wysokiego mniemania o Starym Testamencie. W istocie, Marcjon powiedział, że pochodził od demiurga, nie od Boga.

Bóg był odpowiedzialny za Nowy Testament, z wyjątkiem tego, że usunął miejsca, w których wyglądał jak Bóg, gdzie przedstawiał Boga jako stwórcę. Na moje słowo, on dokonał krytyki tekstu, treści Nowego Testamentu. Sokrates.

Czy mam ci trochę poczytać... Ireneusz po prostu ostro atakuje tę ideę. Ten, którego nazywają demiurgiem, jest Bogiem; tak mówi. Błędnie go opisują go jako produkt aborcyjny.

Wiemy, że nie ma nic ponad nim ani po nim, ponieważ tylko on jest Bogiem, tylko Panem, tylko stwórcą, tylko Ojcem, tylko on zawiera wszystkie rzeczy i obdarza je istnieniem. Pierwszy artykuł wiary, który wyjaśnił, Ireneusz, to, cytuję, Bóg Ojciec, niestworzony i niestworzony, niewidzialny, jedno i jedyne bóstwo, stwórca wszechświata. Był wielki, podobnie jak Paweł, mówiąc, że stwórca jest odkupicielem.

Pomyśl o Kolosan 1, Chrystus-On, dobrze? Ten, który ma pierwsze miejsce w stworzeniu, ponieważ był agentem Ojca w stworzeniu, ma pierwsze miejsce w odkupieniu, ponieważ jest pierworodnym z umarłych. To jest kluczowe połączenie między nimi, ponieważ odkupiciel, Jezus Chrystus, jest stwórcą, agentem stworzenia Ojca na pierwszym miejscu. Jest Bogiem wcielonym, a Ireneusz to zobaczył i poszedł walczyć o to.

Jego słynna książka nosi tytuł Przeciw herezjom, a tutaj widzisz jego cel. Własne słowa Chrystusa sugerują, że świat ma tylko jednego twórcę i że jest on identyczny z Bogiem głoszonym przez prawo i proroków, jedność testamentów i jedność historii Boga, jeśli wolisz. Nauczał, że Bóg wykonuje swoją twórczą aktywność poprzez swoje słowo i swoją mądrość lub Ducha, słowo, Syna, mądrość, Ducha, i był zdecydowanym zwolennikiem stworzenia, ex nihilo, wskazując, że ludzie rzeczywiście nie mogą stworzyć niczego z niczego, ale tylko z materiału, który już mają przed sobą.

Myślę o Spurgeonie. Mój pastor, Van Lees, często cytuje Spurgeona, a Spurgeon podniecił się, mówiąc, o człowieku, czy myślisz, że mógłbyś stworzyć muchę? Nie możesz stworzyć owada, wiesz, mówiąc o rozróżnieniu stwórcy i stworzenia. To piękne.

Mógł być irenejski, czyniąc to, chociaż nie sądzę. Ludzie, istoty ludzkie, mogą tworzyć tylko z materiału, który już jest przed nimi. Bóg jest wyższy od ludzi w tym podstawowym aspekcie, że sam dostarczył materiału do swojego stworzenia, chociaż nie istniał on wcześniej.

Aby ustanowić te zasady, Ireneusz odwołuje się, oprócz Pisma Świętego, do naszego naturalnego rozumu. Rzeczy twórcze muszą koniecznie czerpać początek swojego istnienia z jakiejś pierwszej przyczyny. Brzmi to jak Arystoteles, a Bóg jest początkiem wszystkiego.

Powinienem powiedzieć, że Arystoteles brzmi jak Ireneusz, oczywiście. Nie pochodzi od nikogo, a wszystkie rzeczy pochodzą od niego. Wśród wszystkich rzeczy jest to, co nazywamy światem, a w świecie człowiek.

Tak więc ten świat został również stworzony przez Boga. Ponownie, zachwyca się on ujawnianiem sprzeczności zawartej w postulowaniu serii emanacji między niepoznawalnym Bogiem a światem wyższych stopni boskości. Cytuj, poprzez samo rozumowanie, za pomocą którego oni, gnostycy, starają się wykazać, że istnieje Pleroma, to jest ten pośrednik, lub Bóg ponad stwórcą nieba i ziemi, będzie możliwe utrzymanie, że jest inny Pleroma ponad Pleroma, jeszcze inny ponad tym, i ponad Bythos, inny ocean boskości, a tym samym ich doktryna upada w nieskończoność.

On argumentuje, używa logicznego argumentu do nieskończoności, aby ich zdobyć. Zawsze będą musieli pojąć inne Pleiomata i inne Bythi, to jest liczba mnoga tych słów. W każdym razie każda podrzędna emanacja musi dzielić naturę swojej zasady, ale samo pojęcie Bóstwa wyklucza mnogość bogów.

Albo musi być jeden Bóg, który zawiera w sobie wszystko i stworzył każde stworzenie według swojej woli, albo musi być wiele nieokreślonych stworzeń lub bogów, małe g, każdy zaczynający się i kończący na swoim miejscu w serii. Ale w tym przypadku będziemy musieli uznać, że żaden z nich nie jest Bogiem, ponieważ każdy z nich będzie wadliwy w porównaniu z resztą, a tytuł Wszechmogącego zostanie zredukowany do niczego. Demiurg gnostycyzmu nie może być Bogiem, ponieważ ma kogoś wyższego od siebie.

On argumentuje za wyższością Boga nad wszystkim, a jeśli masz tę serię zredukowanych bóstw, żadne z nich nie jest Bogiem, ponieważ zawsze jest jedno większe. O mój Boże, wiara Kościoła, doktryna jednego Boga, Ojca i Stwórcy, stanowi tło i niepodważalne założenie wiary Kościoła. Odziedziczona po judaizmie, była jej bastionem przeciwko pogańskiemu politeizmowi, gnostyckiemu emanacjonizmowi i dualizmowi marcjonitów.

Problemem dla teologii było intelektualne zintegrowanie z nią świeżych danych specyficznie chrześcijańskiego objawienia. Sprowadzone do ich najprostszej postaci, były to przekonania, że Bóg dał się poznać w osobie Jezusa. Przepraszam.

Oto nowe dane, które muszą być powiązane z jednością Boga. Dwa przekonania. Bóg dał się poznać w osobie Jezusa Mesjasza, wskrzeszając go z martwych i oferując zbawienie ludziom przez niego, i że wylał swojego Ducha Świętego na kościół.

Nawet na etapie Nowego Testamentu, idee dotyczące pre-egzystencji Chrystusa i Jego twórczej roli zaczynały nabierać kształtu, a głęboka, choć często niejasna, świadomość aktywności Ducha w kościele zaczynała się wyłaniać. Sama Biblia nie umieściła tych prawd w spójnym kościele. Kościół musiał poczekać kilka stuleci, aby to zrobić, i cieszę się, że tak zrobili, ponieważ odpieranie herezji było jednym ze sposobów, w jaki Bóg w pewien sposób doprowadził ich do prawdy, ale nie było to proste.

Zobaczmy, że istnieją różne formuły, a niektórzy z wczesnych ojców podjęli dobre kroki, ale zasada teologii historycznej jest taka, że nierozsądne, a nawet niesprawiedliwe jest ocenianie wcześniejszych pisarzy na podstawie późniejszych formuł. Tak więc Tertulian, który poczynił wielkie postępy, nie przechodzi przeglądu według technicznego, szczegółowego studium Nicei i Chalcedonu, ale nie jest to uczciwe. Po prostu nie jest uczciwe, aby trzymać się późniejszych formuł i słownictwa.

Wschód i Zachód nie mogli się dogadać co do słownictwa, a kiedy Atanazy wykazał się pokorą, pomogło to w zawarciu pewnego rodzaju umowy, która pozwoliła ojcom Wschodu i Zachodu na porozumienie, ponieważ definiowali te same terminy w bardzo różny sposób i patrzyli na siebie z ukosa, ponieważ ich własna definicja punktu widzenia drugiej strony, terminów drugiej strony, doprowadziła ich do błędnych wniosków i odwrotnie. Justyn Męczennik, nadal. Przy kilku okazjach Justyn koordynuje trzy osoby, czasami cytując formuły pochodzące z chrztu i Eucharystii, Wieczerzy Pańskiej, innym razem powtarzając oficjalne nauki katechetyczne.

W ten sposób każdy z nich odpowiedział na zarzut ateizmu wysunięty przeciwko chrześcijanom. Chrześcijanie byli ateistami, ponieważ nie czcili rzymskich bogów ani cesarza. Wystarczy, że złożysz ofiarę cesarzowi, a my skrzywdzimy cię.

Wielu chrześcijan wołało umrzeć, niż to zrobić. Justyn odpowiedział na zarzut ateizmu, wskazując na cześć, jaką oddawali Ojcu, Synowi i Duchowi prorockiemu. W pismach Justyna Męczennika pełno jest odniesień do Ducha Świętego lub ducha proroczego i chociaż często nie był pewien związku swojej funkcji z funkcjami Logosu, próba wydobywania z pism Platona świadectwa swojego istnienia jako trzeciej boskiej istoty, i to znów, dowodzi, że uważał te dwie rzeczy za naprawdę odrębne.

I znowu, wczesni ojcowie i apologety. Ponownie, oddajemy apologetom uznanie za oddawanie czci Synowi i za rozpoczęcie myślenia o tych rzeczach, prawda? I za nazywanie Syna Logosem, jak czyni to Jan 1, i 1 Jana 1 i Objawienie 19, i za rozpoczęcie myślenia o tych rzeczach. Jednak apologety, w porównaniu z ich myśleniem o Logosie, wydają się być niezwykle niejasni co do dokładnego statusu i roli ducha.

Powiedziałbym, dajcie im spokój. To bardzo trudne. Jego zasadniczą funkcją, w ich oczach, wydaje się być inspiracja proroków.

To ma sens według Nowego Testamentu, prawda? Rozwijając to, Justyn interpretuje Izajasza 11:2, który czytamy podczas naszego nabożeństwa w niedzielny poranek. Duch Pański spocznie na nim jako wskazujący, że wraz z przyjściem Chrystusa proroctwa ustaną wśród Żydów. Odtąd Duch będzie duchem Chrystusa, a On obdarzy chrześcijan swoimi darami i łaską.

Stąd to on jest źródłem oświecenia i czyni chrześcijaństwo najwyższą filozofią. Właśnie tak przedstawiali to apologety, najwyższa filozofia dana przez Boga, ponieważ taki był ich kontekst. Byli filozofami zwracającymi się do filozofów.

Nie ma wątpliwości, że myśl apologety była bardzo pomieszana. Byli bardzo dalecy od opracowania potrójnego wzoru wiary Kościoła w spójny schemat. W związku z

tym godne uwagi jest to, że Justyn nie przypisał Duchowi Świętemu żadnej roli we wcieleniu.

Czasami mówią, że syn był odpowiedzialny za wcielenie syna. Podobnie jak inni boscyc ojcowie przednicejscy, przed Niceą 325, podobnie jak inni ojcowie przednicejscy, rozumiał on boskiego ducha i moc Najwyższego, wspomnianego w Łukasza 1:35, nie jako odniesienie do Ducha Świętego, ale jako logos, przedwcielone słowo lub syna, którego wyobrażał sobie i wyobrażał sobie jako wchodzącego do łona Błogostawionej Dziewicy i działającego jako agent jego własnego wcielenia. Pomimo niespójności, jednakże, namaszczenia doktryny trynitarnej są wyraźnie dostrzegalne już u apologetów.

Godne uwagi. Duch był dla nich duchem Boga. Podobnie jak słowo, dzielił boską naturę.

Będąc, jak powiedział Atenagoras, wypływem bóstwa. Chociaż wiele z języka Justyna mówi o nim jako o podosobowym pierścieniu, staje się bardziej osobisty, gdy mówi o duchu proroczym. I nie sposób uciec od osobistych implikacji zawartych w jego twierdzeniach, że Platon zapożyczył swoją koncepcję trzeciego od Mojżesza i że pogański zwyczaj wznoszenia posągów Kora przy źródłach został zainspirowany biblijnym obrazem ducha poruszającego się nad wodami.

To wystarczy. Takie końcowe słowo dla apologety, którego Justyn jest uważany za przywódcę. Tak więc obraz, z którym pracował apologeta, to znaczy obraz człowieka, który w zewnętrznej aktywności wysuwa swoją myśl i swojego ducha, pozwolił im rozpoznać, choć mgliście, mnogość w Bóstwie, a także pokazać, jak słowo i duch, choć rzeczywiście objawione w świecie przestrzeni i czasu, mogły również przebywać w istocie Ojca.

Ta zasadnicza jedność z nim, ich zasadnicza jedność z nim, była nieprzerwana. Ireneusz, wracając do głównego teologa wczesnego kościoła, nie wiemy, kiedy się urodził, gdzieś między 120 a 140 rokiem. Podobnie, na litość boską, mamy lepsze dane o jego śmierci, lepsze szacunki, 203 lub 204.

Wielki przeciwnik gnostyków. Miałem profesora, który powiedział, gdy byłem w seminarium, że gdybyśmy mogli cofnąć się do pierwszego wieku i spojrzeć, albo drugiego wieku i rozejrzeć się dookoła, to mogłoby być więcej gnostyków niż chrześcijan. Taki to miało wpływ, a grecka myśl, grecka filozofia była.

Teologiem, który podsumowuje myśl drugiego wieku i dominuje nad chrześcijańską ortodoksją przed jej powstaniem, był Ireneusz. On ze swej strony był głęboko zobowiązany apologetom. Chociaż był bardziej świadomym siebie duchownym niż oni, bardziej otwarcie przywiązany do i bardziej gotowy do formułowania

chrześcijańskiej potrójnej reguły wiary, ramy jego myślenia pozostały zasadniczo takie same jak ich.

Tak więc zbliżał się do Boga z dwóch stron, wyobrażając sobie Go zarówno jako manifestującego się w swojej wewnętrznej istocie, jak i jako manifestującego się w ekonomii, w stworzonym przez siebie świecie i historii odkupienia. To jest uporządkowany proces jego samoujawnienia. Powiedzielibyśmy, jako nadchodzącą Trójkę i, zgubiłem słowo, objawioną Trójkę.

Może się pojawi, jeśli nie spróbuję. Z pierwszego punktu widzenia, Bóg Ojciec wszystkich rzeczy, niewypowiedziane jeden, a jednak zawierający siebie od całej wieczności, swoje słowo i mądrość. Jednakże, dając się poznać, lub starając się o stworzenie i odkupienie, Bóg ekstrapoluje lub manifestuje je jako Syna i Ducha.

To są jego ręce, słynne, Ireneusz jest sławny z nazywania Syna i Ducha rękami Boga, pojazdami lub formami jego samoobjawienia. Tak więc Ireneusz mógł twierdzić, że z samej istoty i natury jego bytu, jest tylko jeden Bóg, podczas gdy w tym samym czasie, „zgodnie z ekonomią naszego odkupienia, są i ojciec i Syn”. I mógł łatwo dodać Ducha.

Gdzie wyprzedzał apologetów, od których również odbiegał w swoim celowym unikaniu filozoficznego żargonu, był A, w swoim mocniejszym zrozumieniu i bardziej wyraźnym stwierdzeniu jego pojęcia ekonomii, oto jest, ekonomiczna Trójca, wybitna Trójca, to jest Bóg sam w sobie jako trzy osoby, i ekonomiczna Trójca, Trójca objawiona w stworzeniu, opatrności i odkupieniu, na przykład. Ale Ireneusz poprawił apologetę, mając większe zrozumienie ekonomii, i B, w znacznie pełniejszym uznaniu, jakie dał miejscu ducha w triadowym lub potrójnym schemacie. Wcześniej zauważyliśmy nacisk Ireneusza na wyjątkowość i transcendencję ojca, autora wszystkiego, co istnieje.

Niemniej jednak, w cytacie, będąc całkowicie umysłem i słowem, Bóg wypowiada to, co myśli i myśli to, co wypowiada. Jego myślenie jest jego słowem, a jego słowo jest jego inteligencją, a Ojciec jest tą inteligencją obejmującą wszystkie rzeczy, bliski cytat. Bardziej krótko, „ponieważ Bóg jest rozumny, stworzył wszystko, co zostało stworzone przez jego słowo”.

Tutaj mamy koncepcję, tak dobrze znaną apologetom, logosu, czyli słowa immanentnej racjonalności Boga, którą on ekstrapoluje w stworzeniu itd. W przeciwieństwie do nich Ireneusz odrzuca jednak ulubioną analogię między wypowiedzią słowa przez Boga a deklaracją myśli i mowy ludzkiej, na tej podstawie, że jest on identyczny ze swoim słowem. Bóg jest identyczny ze swoim słowem.

W rzeczywistości, biorąc wskazówkę z Izajasza 53, osiem, sub do tego, kto wyjaśni jego pokolenie? Odrzuca wszelkie próby zbadania procesu, w którym słowo zostało zrodzone lub wypowiedziane. Rzuca również o wiele bardziej uderzającą ulgę, że oni, potem oni, potem apologeta, rzuca również bardziej uderzającą ulgę niż apologeta, współtłumaczenie słowa z Ojcem od całej wieczności. I oto człowiek, który zdecydowanie wierzy w jednego Boga, więc możemy zobaczyć, że jest prawdziwym myślicielem, zmagając się, nie ma wypolerowanej doktryny Trójcy sformułowanej, ale kto, ma jej podstawy, prawda? Wydaje się jednak, że nie nauczał doktryny wiecznego pokolenia, co jest późniejszym zrozumieniem.

Ireneusz z pewnością postrzegał relację słowa do Ojca jako wieczną, ale nie osiągnął pozycji, by przedstawić ją jako pokolenie, pokolenie. Z Synem Ireneusz ściśle wiązał Ducha, argumentując, że jeśli Bóg był racjonalny i dlatego miał swój logos, był również duchowy i miał również swojego Ducha. Tutaj pokazał, że jest raczej naśladowcą Teofila niż Justyna, utożsamiając Ducha z boską mądrością i tym samym umacniając swoją doktrynę trzeciej osoby o bezpieczną podstawę biblijną.

Tak więc stwierdza, że „jego słowo i jego mądrość, jego Syn i jego Duch są zawsze przy nim”. I że to do nich Bóg skierował słowa, stwórzmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo. To jest mądrość, to jest duch, który był z nim zanim świat został stworzony, znajduje dowód w wypowiedziach Salomona w Księdze Przysłów 8, między innymi miejscami.

„Bóg mądrością ugruntował ziemię”, również Księga Przysłów 3, 3:19 i 8:22 i następne. Tak więc słowo i duch współpracowały w dziele stworzenia, będąc jakby dwiema rękami Boga. Ten obraz miał uwypuklić nierozdzielność między twórczym Ojcem a organami jego działania.

Funkcją słowa było powoływanie stworzeń do istnienia, a Ducha porządkowanie i ozdabianie ich. Tak więc pisze, cytuję, to słowo ustanowiło, ustanowiło rzeczy, to znaczy nadało im ciało i nadało im rzeczywistość bytu, a Duch nadał tym różnym mocom porządek i formę. Stworzenie oczywiście nie wyczerpuje funkcji słowa i ducha; to przez słowo i tylko przez słowo objawia się Ojciec.

„On jest niewysłowny, ale słowo go nam oznajmia”. Janowa podstawa tej teologii jest oczywista i znajduje charakterystyczny wyraz w stwierdzeniach takich jak, cytuję, syn objawia wiedzę o ojcu poprzez swoje własne objawienie, ponieważ objawienie syna jest uczynieniem znanym ojca, i cytuję, to, co jest niewidzialne w synu, jest ojcem, a to, co jest widoczne w ojcu, jest synem, blisko cytuję. Tak samo w Starym z patriarchami.

Wcielając się w słowo, dotychczas niewidzialne dla ludzkich oczu, stało się niewidzialne i po raz pierwszy ujawniło obraz Boga, na podobieństwo którego

człowiek został pierwotnie stworzony. Jeśli chodzi o ducha, to był on, cytuję, przez którego prorocy prorokowali, a duchy uczyły się rzeczy Bożych, a sprawiedliwi byli prowadzeni na drogę sprawiedliwości, a który pod koniec wieku został wylany w nowy sposób, odnawiając człowieka dla Boga, cytuję. On jest dobrym myślicielem, czyż nie? O mój Boże, część tego jest taka, że niektórzy z pierwszych chrześcijan nie mieli czasu na myślenie. Chociaż być może mogliśmy stracić pewne pisma, unikali lwów i próbowali przetrwać.

Ale był biskupem i miał trochę czasu pomiędzy golfem a lataniem samolotem, lubił też trochę czytać i pisać. Nasze uświęcenie jest w istocie całkowicie dziełem ducha, ponieważ „to duch ojca oczyszcza człowieka i podnosi go do życia w Bogu”. Naturalnie, syn jest w pełni boski, cytuję, ojciec jest Bogiem, a syn jest Bogiem, ponieważ wszystko, co jest zrodzone z Boga, jest Bogiem.

Duch również, chociaż Ireneusz nigdzie wyraźnie nie określa go jako Boga, wyraźnie sklasyfikowany jako boski w jego oczach, ponieważ był Duchem Boga, zawsze wytryskującym z jego istoty. Tak więc mamy wizję Bóstwa Ireneusza, najpełniejszą i najbardziej wyraźnie trynitarną, z jaką można się było spotkać przed Tertulianem. Jej cechy z drugiego wieku wyraźnie się wyróżniają, szczególnie jej przedstawienie triady przez obrazowanie nie trzech równych sobie osób, co było analogią, którą mieli stosować ojcowie po Nicei, ale raczej pojedynczej osoby, Ojca, który jest samym Bóstwem ze swoim umysłem lub racjonalnością i swoją mądrością.

Zachodni pogląd jest taki, że Nicea promuje zachodni pogląd Augustyna, trzy równe sobie osoby, pojęcie pojedynczej osoby, Ojca, będącego źródłem, nie w sposób stworzenia lub podporządkowania, ale bóstwa, jest wschodnie i jest wschodnie w swojej, lub do dziś dnia jest wschodnie, wschodniej ortodoksji. Motywem tego podejścia, wspólnego dla wszystkich chrześcijańskich myślicieli tego okresu, była ich intensywna troska o podstawową zasadę monoteizmu, ale jego nieuniknionym wnioskiem było pewne zaciemnienie pozycji Syna i Ducha jako osób, aby użyć żargonu późniejszej teologii, przed ich generacją lub emisją. Ze względu na nacisk na ekonomię, świat stworzony przez Boga, nie przed stworzeniem, wieczność, ale historię twórczą, ten typ myśli został nazwany ekonomicznym trynitaryzmem.

Opis jest trafny i wygodny, dopóki nie założymy, że rozpoznanie i zaabsorbowanie Trójcy objawionej w ekonomii przez Ireneusza uniemożliwiło mu rozpoznanie również tajemniczej trójcy w jedności wewnętrznego życia Bóstwa. Cały sens wielkiego ilustracyjnego użycia, którego on, podobnie jak jego poprzednicy, używali, człowieka z jego intelektualnymi i duchowymi funkcjami, polegał na wydobywaniu, choćby nieadekwatnie, faktu, że istnieją rzeczywiste rozróżnienia w bezpośrednim bycie jedyne go niepodzielnego Ojca i że chociaż zostały one w pełni zmanifestowane tylko w ekonomii, były one faktycznie tam od całej wieczności. To dobre miejsce, aby zakończyć ten wykład.

Następnym razem zajmiemy się trynitaryzmem z III wieku.